

ELEONORA KIRWIEL

*Stosunek ludności niepolskiej do władz Rzeczypospolitej Polskiej
w świetle raportów starostów województwa wileńskiego
w latach 1925-1927*

The Attitude of Non-Polish Population to the Authorities of the Republic of Poland
in the Light of Reports by Starosts in the Vilna Province in 1925-1927

Życie polityczne Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej nadal nie jest obszarem dostatecznie zbadanym, głównie ze względu na ograniczony dostęp w latach rządów komunistycznych do źródeł znajdujących się obecnie na terenie Litwy, Białorusi i Ukrainy.¹ Akta administracji państwowej stopnia wojewódzkiego i powiatowego, które po drugiej wojnie światowej w większości znalazły się w archiwach republik radzieckich, do momentu rozpadu ZSRR sporadycznie były udostępniane historykom.

Materiały prezentowane w tej publikacji pochodzą z Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie, gdzie przechowywane są dokumenty instytucji państwowych i prywatnych oraz archiwa osób prywatnych i partii politycznych dotyczące obszaru województwa wileńskiego Drugiej Rzeczypospolitej oraz Zarządu Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej (1920-1922) i Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919-1922). Wykorzystywane materiały pochodzą przede wszystkim ze sprawozdań sytuacyjnych

¹ Do pozycji dotyczących tej problematyki możemy zaliczyć prace: A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*, Kraków 1965; J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; *Życie polityczne w Polsce: 1918-1939*, pod. red. J. Żarnowskiego, Wrocław 1985; Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na kresach północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1996; K. Gomułka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1992; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Białystok 1986, P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990.

miesięcznych i kwartalnych poszczególnych starostów województwa wileńskiego w latach 1925-1927.

Specyficzny i skomplikowany układ stosunków narodowościowych, społecznych i gospodarczych na terenie Wileńszczyzny oraz wzmożona agitacja komunistyczna i antypaństwowa powodowała, iż na tym obszarze stosunek ludności miejscowej w większości niepolskiej (białoruskiej) do władz polskich był bardzo nieufny i często wręcz wrogi. Z czasem to się zmieniało na lepsze. Jednak proces ten był bardzo powolny i w dużej mierze nietrwały, co wynika z sprawozdań poszczególnych starostów.

W sprawozdaniu za miesiąc styczeń 1925 roku starosta wilejski pisał: „Ludność powiatu pod wpływem antypaństwowej agitacji widzi we Władzach Państwowych i Samorządowych okupantów, którzy po to tylko przyszli, aby na szkodę miejscowej ludności nakładać podatki oraz bronić obszarników. Nastroj w stosunku do Państwa pogarsza się stale i systematycznie”.² W lutym 1925 roku tenże starosta relacjonował: „Niezależnie od zachowania się lokalnych organów Władz Państwowych rokrocznie z nadejściem wiosny i wzmożeniem się wersji o wojnie stosunek ludności do tych władz stawał się zawsze bardziej nieufny i podejrzliwy”.³ Dwa lata później w raporcie sytuacyjnym tegoż starosty wilejskiego za trzeci kwartał 1927 roku w rubryce „Stosunek ludności do lokalnych organów władz państwowych i do państwa” znajdował się zapis, iż „na ogół nie można mówić o przychylności tego stosunku”.^{*} W sprawozdaniu starosty dziśnieńskiego za I kwartał 1926 roku także znajdujemy podobny zapis: „[...] ludność tutejsza żywi pewną dozę nieufności do zarządzeń władz i ich wykonawców. Ma się subiektywne wrażenie, że władza dla ludności jest obca i niedostępna”.⁵

Poszczególni starostowie wskazywali w sprawozdaniach na różne przyczyny tak nieprzychylnego stosunku miejscowej ludności do państwa polskiego oraz władz samorządowych. Po pierwsze wszyscy wskazywali, iż był to teren „niezmiernie biedny”, „cierpiący na ogólny brak zarobków i gotówki”, w dodatku przez cały okres międzywojenny znajdujący się „w stanie rekonwalescencji powojennej”.⁶

Starosta mołodeczkański w raporcie sytuacyjnym za drugi kwartał 1927 roku pisał: „Ziemiaństwo w większości wypadków nie wykorzystuje racjonalnie pod względem gospodarczym i przemysłowym swych dóbr, co tłumaczy się zubożeniem ziemiaństwa z powodu wojny światowej i następnie wojny polsko-bolszewickiej. [...] Ludność białoruska małorolna żadnych pobocznych zarob-

² Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas (LCVA), Urząd Województwa Wileńskiego, sygn. 51.1.65, s. 17.

³ *Ibid.*, s. 76, 77.

^{*} *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 57.

⁵ *Ibid.*, sygn. 51.1.124, s. 65.

⁶ *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 58; sygn. 51.1.65, s. 76.

ków prócz roli nie ma, sama zaś rola, jak już wspomniałem, nie zaspakaja nawet najniezbędniejszych jej potrzeb, gdyż zbiory z roli wystarczają do wyżywienia tej ludności zaledwie na 6-8 miesięcy, przed wojną zaś ludność ta była zatrudniona na kolei i wyjeżdżała na roboty sezonowe do Rosji. Obecnie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które mogły zatrudnić większą ilość pracowników - nie ma. Jednym słowem ludność białoruska małorolna jest i będzie w nędzy".⁷

Tenże starosta wskazywał na konflikt „na tle stosunków sąsiedzkich gospodarczych... pomiędzy dworem polskim a wsią białoruską”, podkreślając przy tym, iż ziemiaństwo „jest całkowicie odseparowane od wsi, nie bierze żadnego udziału w życiu gospodarczym i społecznym ludności białoruskiej - małorolnej, a co najgorsza nie umie, czy też nie chce utrzymywać poprawnych stosunków sąsiedzkich z okoliczną ludnością białoruską małorolną”.⁸

Agitacja antypaństwowa - komunistyczna była następną okolicznością, niejednokrotnie wymienianą w sprawozdaniach poszczególnych starostów, powodującą nieprzychylny stosunek miejscowej ludności do władz państwowych. Znajduje ona tu „podatny grunt i łatwo osiąga wyniki, a to ze względu na ludność, która w przeważającej swej części jest wyznania prawosławnego”.⁹ Charakteryzując zaś ludność prawosławną, starosta powiatu postawskiego pisał: „Ludność wiejska prawosławna jest skryta bardzo niedowierzająca, woli ludzi zapewnieniami o jakichś skrajnych zmianach, niż za głosem słów umiarkowanych, poza ramki jednak rozbijanej wyobraźni wystąpić nie może, gdyż jest niezorganizowana i bojaźliwa”.¹⁰

Głównymi szerzycielami agitacji byli „elementa specjalnie zaangażowane przez czynniki zainteresowane”, czyli „bezrobotne b. carskie nauczycielstwo, b. carscy urzędnicy w ogóle, żydzi, poza tem wszyscy reemigranci z Rosji. Reemigranci ci przeważnie są b. przedwojenni jeszcze robotnicy z fabryk Ryskich, Petersburskich itp., Górnicy z Południa Rosji, element zdemoralizowany, niesprzyjający obecnemu ustrojowi państwowemu. Oni to właśnie wpajają przekonanie w masę włościańską, że Polacy nienawidzą Białorusinów i w ogóle chłopów i będą zawsze ich gnębić”.¹¹

Starosta mołodeczański w sprawozdaniu sytuacyjnym za II kwartał 1927 roku podkreślał, iż bolszewicy agitatorzy bardzo umiejętnie wykorzystywali takie okoliczności jak bieda oraz różnego rodzaju antagonizmy klasowe i narodowościowe „rzucając hasło przez swych emisariuszy, odebranie »panom« ziemi w drodze rewolucji”.¹² W dalszej części raportu tenże starosta kontynuował: „Dla zrealizowania swych planów zorganizowali bolszewicy B.W.R.

⁷ *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 162.

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibid.*, sygn. 51.1.124, s. 65.

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 162.

Hromadę wciągając do niej na członków ludność posiadającą ponad 6 ha gruntu, prawie przymusowo. Jednocześnie prowadzili bolszewicy, jak daje się obecnie odczuć, pracę komunistyczną w 86 p. p. i oddziałach K.O.P., co potwierdzają liczne dezercje szeregowych i przekraczanie przez nich granicy w stronę Związku Socjalistycznych Republik Rad. Po likwidacji Hromady ludność białoruska zrozumiała, że władza polska jest silna, lecz hasła rzuconych przez bolszewików »odebranie panom ziemi«, nie wyrzekła się, czego dowodem są następne likwidacje w bardzo krótkich odstępach czasu organizacji komunistycznych w marcu i czerwcu b.r. Charakterystyczny jest objaw ten, że wszyscy członkowie partii komunistycznych, którzy byli zaaresztowani, nie posiadali więcej niż 4-6 ha gruntu, z czego wynika, że tutejsza ludność białoruska nie jest przekonana zdecydowanych - ideowych komunistycznych, lecz zaciągała się do organizacji wywrotowych, by poprawić swój byt pod względem materialnym. Potwierdzeniu powyższego służy i ta okoliczność, że ludność gmin przygranicznych nie tworzy organizacji wywrotowych, gdyż znajduje się w lepszych warunkach materialnych, zajmując się przemytem, niż ludność małorolna białoruska gmin oddalonych od granicy, jak to: Mołodeczańskiej, Bienickiej, Połoczańskiej i Gródeckiej, która dąży zdecydowanie do poprawienia swych stosunków materialnych przez szybkie organizowanie rejonów jacejek komunistycznych po ich likwidacji".¹³

Starosta dziśnieński w raporcie z marca 1925 roku, poruszając kwestię świadomego udziału ludności miejscowej w działalności komunistycznej także wskazywał na to, iż nie jest ona wynikiem przekonań ideologicznych: „Ze sprawozdań wójtów, ze sprawozdań policyjnych, konfidentów, ziemian z wewnątrz włościan zamożnych, bezrolnych oraz z własnych spostrzeżeń - należy przyjąć do wniosku, że w ideologii włościaństwa tutejszego nie dominują sympatie do ustroju sowieckiego; masa zapatruje się czysto praktycznie, przy sposobności ruchawki da się zrabować wszystko, co jeszcze pozostało od ostatniego pobytu bolszewików, lub co po tym pobycie zamożniejsze warstwy zdobyły, poza tem zaś zostaje przekonanie, że reforma rolna we wszystkich państwach nie wyłączając i Rosji Sowieckiej jest fikcją, możliwość osiągnięcia ziemi pozostaje jedna - samowolne zagarnięcie gruntów.

Wobec powyższego, bierna masa włościaństwa sama przez się przedstawia o tyle niebezpieczeństwo, że chętnie poszerzy wszelką ruchawkę, która zostałaby wywołana od zewnątrz".¹⁴

Z fragmentu tego raportu ujawnia się następna przyczyna „ujemnego nastroju ludności w stosunku do państwa", czyli sprawa reformy rolnej. Ze sprawozdania sytuacyjnego starosty wilejskiego za styczeń 1925 roku wynika, iż „przez cztery lata istnienia władz polskich ludność nie widzi żadnych objawów

^B *Ibidem.*

^H *Ibid.*, sygn. 51.1.65, s. 190.

chęci chociażby przeprowadzenia reformy rolnej, gdyż faktycznie w tej dziedzinie dotąd nic nie zrobiono".¹⁵

Reforma rolna była jednym z największych problemów, z którymi borykało się młode państwo polskie. Biedna wieś kresowa była zainteresowana w jak najszybszym rozwiązaniu tej kwestii oraz odbierała „bierność czynników państwowych w dziedzinie reformy rolnej” jako oznakę słabości państwa. Warto dodać, iż komuniści w swojej agitacji wykorzystywali również tę kwestię, o czym pisze np. starosta wilejski: „Brak zaufania do reformy rolnej służy najpodatniejszym materiałem do wszelkiego rodzaju agitacji antypaństwowej i niezadowolenia z istniejącego porządku rzeczy”.¹⁶

Niejednokrotnie powtarza się w sprawozdaniach krytyczna postawa wobec władz wyższych instancji w kwestii braku informacji, np. w prasie miejscowej białoruskiej opisującej pomoc państwa polskiego dla tych ziem. Starostowie uważali, iż istnieje potrzeba prowadzenia szerokiej akcji propagandowej wśród ludności miejscowej na rzecz państwa polskiego, co „zbijałoby tendencyjnie antypaństwową akcją uprawianą w rozsyłanych obecnie gazetach białoruskich”.¹⁷

Próbując podsumować przyczyny negatywnego stosunku ludności niepolskiej na Wileńszczyźnie, trzeba przede wszystkim wskazać na specyficzną sytuację gospodarczą i społeczną oraz położenie geopolityczne, co razem stanowiło dogodne warunki do agitacji komunistycznej na tym terenie. Przy braku jasno sprecyzowanej i konsekwentnie realizowanej polityki Rządu Rzeczypospolitej Polskiej względem tych ziem, zarysowuje się pełny obraz okoliczności warunkujących niekorzystny stosunek ludności niepolskiej do władz państwowych. Właściwie można zaryzykować stwierdzenie, iż ludność ta praktycznie do końca lat dwudziestych miała mniej lub bardziej sprecyzowane przekonanie, podsycane przez agitację antypaństwową, iż władza polska jest władzą przejściową i żyła w oczekiwaniu, iż coś się w tej kwestii zmieni. Pogląd ten znajdował odbicie w sprawozdaniach sytuacyjnych poszczególnych starostów. Dla przykładu wskazując na „nieufny i podejrzliwy” stosunek ludności do władz państwowych, starosta wilejski w lutym 1925 roku pisał: „Nastrój ten w roku bieżącym stał się jeszcze bardziej wyraźny, gdyż złożyło się na to szereg następujących okoliczności: wiadomości nadchodzące z Mińska wyraźnie głoszą, że na wiosnę rozpocznie się powstanie białoruskie, w pierwszym rządzie zwróci się oczywista przeciw władzom miejscowym, a następnie dopiero wojska białoruskie oczekujące w Mińsku zajmą ten kraj. Rzekomo ma nastąpić naprzód zajęcie Besarabii a później dopiero Białorusi. Wieści te przybierają o tyle realny charakter, że stwierdzone zostały obecnie fakty ucieczki młodzieży za granicę

¹⁵ *Ibid.*, s. 17, 76.

¹⁶ *Ibid.*, s. 77.

¹⁷ *Ibid.*, s. 17.

(z okolicy Iwji uciekło 12 osób)".¹⁸ W tej samej kwestii relacja starosty dziśnińskiego z marca tegoż roku: „Za dwa lata ubiegłe w powierzonym mi powiecie przekonanie do możliwości wojny słabło z każdym rokiem, zaś w roku bieżącym pogłoski takie prawie nie kursują. Natomiast w całym powiecie jest mowa wśród masy włościańskiej o takiej koncepcji politycznej, która będzie bodaj za zgodą rządu polskiego zrealizowana w formie powstania wielkiej republiki białoruskiej, do której dojsć mają ziemie obecnie wchodzące w skład Rzeczypospolitej Polskiej, a określone zaś w języku niepodległościowców białoruskich jako ziemie »Zachodniej Białorusi«".¹⁹

W sprawozdaniach sytuacyjnych starostowie województwa wileńskiego obok uwarunkowań antypolskiego i antypaństwowego nastroju ludności niepolitej wskazywał na pewne działania państwa skierowane na „polepszenie się tego nastroju”:

„1) W pierwszym rządzie najbardziej przekonująco działa na nastrój ludności intensywna budowa i to z ogromnym nakładem szeregu strażnic granicznych, fakt który sam najdobitniej potwierdza stałość Władz Polskich w tym Kraju, nie mówiąc już o czynniku również pierwszorzędym jak dostarczenie ludności dobrych zarobków. Wiadomość o budowie domów urzędniczych oraz wznowienie prac przy koszarach w Mołodecznie i Kraśnem nastrój ludności jeszcze bardziej polepszy.

2) Pomoc na odbudowę w gotówce wyrabia również przekonanie u ludności, że Rząd, który z Kasy Centralnej wydaje tak ogromne sumy zapewne, jest zupełnie pewien swojej sytuacji i nie ma żadnych wątpliwości co do pozostania w tym kraju. Tak przynajmniej ogólnie ludność miejscowa tłumaczy sobie wydawanie pożyczek w gotówce.

3) Wiadomość o pomocy rolnej również wywarła na ludność wpływ bardzo dodatni i wywołała bezwzględnie lepszy nastrój w stosunku do państwa”.²⁰

Podobną argumentację znajdujemy w raporcie tegoż starosty za trzeci kwartał 1927 roku: „Ludność wsi korzystając z coraz intensywniejszej pomocy »kredyty na odbudowę« Rządu, znajdując w akcji organizacji społecznych opiekę, jaką jej potrzeby są otaczane, zaczyna z pewnym krytycyzmem odnosić się do wrogiej agitacji, a tem samem poddawać rewizji swoje ustosunkowanie się do władzy. Przykładem tej zmiany na lepsze może służyć ustosunkowanie się ludności wiejskiej do prac komasacyjnych: o ile do niedawna scalenie było prowadzoneomalże pod przymusem, obecnie Urząd Kom. Ziemińskiego nie może nadążyć z zaspokojeniem zgłaszających się do komasacji wsi. Coraz częstsze są narzekania na powolność prac Urzędu, który jest wprost zawałony robotą odczuwając dotkliwy brak pracowników, zwłaszcza zaś geometrów”.²¹

¹⁸ *Ibid.*, s. 76.

¹⁹ *Ibid.*, s. 190.

²⁰ *Ibid.*, s. 77.

²¹ *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 57.

Istotne znaczenie dla miejscowej ludności w kontekście podniesienia prestiżu władzy miał bezpośredni kontakt z przedstawicielami tejże władzy. Starosta wilejski wskazywał na „ogromne znaczenie na nastrój tutejszej ludności wizytacji gminy Iżańskiej i kilku większych wiosek dokonaną przez Pana Delegata Rządu” podkreślając, iż ludność ta „w ogóle władz polskich nie widuje”.²² W jednym z następnych raportów tenże starosta opisywał znaczenie obchodów święta 3 Maja: „[...] dzień 3 Maja [...] wywarł ogromne wrażenie na ludność powiatu. Rozdanie medali pamiątkowych oraz nagród Sejmiku za wyróżniającą się pracę osobom przedstawianym przez Rady Gminne i Sołtysów miało ogromne znaczenie polityczne. Ludność zrozumiała w tym roku, że dzień 3 Maja nie jest świętem inteligencji, jak to sądziła w latach poprzednich, a dzień ten jest świętem stałego pracującego społeczeństwa na tym lub innym polu. Najbardziej trafiło do przekonania ludności i zaimponowało to, że nie władze wybierały osoby godne nagrody, lecz sama ludność wskazała te osoby, które pracą swoją przynoszą większą korzyść społeczeństwu i krajowi”.²³

Starosta mołodeczanski w raporcie za miesiące kwiecień-czerwiec 1927 roku dopatrywał się zmiany nastawienia ludności białoruskiej do władz państwowych w „likwidacji organizacji wywrotowych w styczniu, marcu i czerwcu r. b. Ludność białoruska zrozumiała, że poprawienie jej warunków materialnych nie może nastąpić w żadnym razie drogą rewolucji, lecz równocześnie nie wierzy w poprawienie tych warunków drogą ewolucji przez przynależenie do partii politycznych polskich, legalnie istniejących, gdyż jak twierdzi, działacze polityczni osiągają tylko korzyści osobiste, nie troszcząc się wcale o przeprowadzenie postulatów przynoszących korzyści ludności”.²⁴

Tenże starosta w dalszej części sprawozdania wyrażał swoją opinię względem „pozyskania przychylności ludności białoruskiej na terenie tutejszego powiatu do państwowości polskiej”, akcentując przy tym, że „nie pomogą już jak sądzę żadne hasła rzucane przez partie polityczne, ale tylko przyjsie jej z pomocą realną i to w najkrótszym czasie przez:

1) likwidację serwitutów, sprawy której to likwidacji ciągną się od szeregu lat i tą zwłoką podrywają zaufanie ludności do władzy polskiej,

2) rozpoczęcie, chociażby dla przykładu, komasacji oraz upelnorolnienie karłowatych gospodarstw gminnych, które najwięcej tworzą organizacji wywrotowych,

3) tworzenie przy Urzędach Ziemijskich rezerwatów gruntów, co dałoby możliwość upelnorolnienia i przesiedlania małorolnej ludności do innych powiatów w trakcie komasacji.

²² *Ibid.*, sygn. 51.1.65, s. 77.

²³ *Ibid.*, s. 287.

²⁴ *Ibid.*, sygn. 51.1.246, s. 162.

Biorąc pod uwagę, że tak likwidacja serwitutów, jak i komasacja w danej chwili nastąpić nie może ze względu na niedostateczny etat pracowników w Urzędzie Ziemskim w pierwszym wypadku i na nieprzeprowadzenie prac przygotowawczych - w drugim - ułożyłem sobie plan środków możliwych do zastosowania obecnie, a mianowicie:

- 1) grzeczne, rzetelne i szybkie załatwianie interesantów i ich spraw [...],
- 2) przyjsięcie z pomocą materialną najbiedniejszej ludności [...],
- 3) planowanie i systematyczne naprawianie działalności poszczególnych organów administracji państwowej i samorządowej oraz organizacji związków legalnie istniejących w myśl dyrektyw władz zwierzchnich, mając zawsze na uwadze dobra publiczne i zjednanie ludności białoruskiej dla Państwowości Polskiej".²⁵

Jeszcze na jedną istotną sprawę w kwestii podtrzymania lepszego wizerunku władz państwowych zwracał uwagę starosta wilejski w raporcie za III kwartał 1927 roku: „Z troskliwością też wielką należy baczyć, by świadczenia żądane od włościan były zużywane celowo i z pożytkiem do ogółu, na tym tle jest on niezmiernie wrażliwy i każde zauważone uchybienie podlega generalizacji, przynosząc niepowetowane szkody. To samo dotyczy wykonywania ustawowych zarządzeń i uprawnień. Zbytnia gorliwość i bezwzględność mści się niepowetowanie, wzmagając krytyczny stosunek do wykonawców i Państwa. Przykładem może służyć zarządzone ostatnio przez władze skarbowo-akcyzowe tzw. »rewizje tytoniowe«, wzburzyły one ogromnie umysły na wsi. Przeciętny chłop - palacz, zaznajomiony doskonale z ustawą rosyjską, uważa surowe kary za nielegalną uprawę tytoniu jako klęskę i bezprawie, którego winę składa na »rządy polskie«. Bezwzględne wykonywanie ustawy przez funkcjonariuszy skarbowych, niezajomość przez chłopą przepisów rekursowych, o których nie zawsze jest poinformowany, doprowadzają przeciętnego wieśniaka nieraz do ruiny, wytwarzając w ten sposób z poszkodowanego zdeklarowanego wroga polskości i Państwa".²⁶

Podsumowując niniejsze rozważania, warto przypomnieć o roli ludności polskiej dla sprawy umocnienia państwowości polskiej na tym skomplikowanym pod wieloma względami terenie. Pisze o tym starosta mołodeczanski: „[...] Ludność polska jest niezmiernie ostoją bezpieczeństwa i interesów Państwa na tut. terenie. Dotychczas jednak ludność ta była zbyt bierna, sterroryzowana zaś przez komunę nie pełniła w stopniu należytych przyrodzonej swej roli. Obecnie pod wpływem ogólnej poprawy stosunków politycznych na tut. terenie Polacy poczynają tu ujawniać więcej inicjatywy, stają się ruchliwsi. Wiele sobie pod tym względem obiecują po założyć się mającym niedawno »Towarzystwie Pracy Społecznej«, które znajdując się obecnie w końcowej fazie organizacyjnej,

²⁵ *Ibid.*, s. 162.

²⁶ *Ibid.*, s. 58.

w krótkim czasie winno powołać do pracy społecznej i państwowej całe miejscowe społeczeństwo polskie".²⁷

Kresy Wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej były terenem niezwykle trudnym i wręcz kłopotliwym dla młodego państwa polskiego. Władze polskie na Wileńszczyźnie miały problemy z miejscową ludnością niepolską właściwą dla większości ziem polskich mocno wysuniętych na wschód. Mniejszości narodowe zamieszkujące ten teren początkowo nie uznawały przynależność tego Kraju do państwa polskiego i przez dość długi czas trwały w przekonaniu, iż coś się w tym względzie zmieni na ich korzyść.

Wynikało to przede wszystkim ze strasznej biedy, która panowała w tej części kraju. Ta z kolei była konsekwencją zaszłości historycznych (przede wszystkim przeszłości zaborowej), działań wojennych, które odbiły się dużym echem na gospodarce tego terenu oraz strukturze społecznej ludności mniejszości narodowych. Wrogi stosunek ludności niepolskiej do władz państwowych był także skutkiem agitacji komunistycznej, która z jednej strony umiejętnie wykorzystywała słabości młodego państwa polskiego (np. sprawa reformy rolnej), z drugiej zaś chęci ubogiej ludności mniejszości narodowych do poprawy bytu materialnego.

Władze poszczególnych powiatów województwa wileńskiego w miarę upływu czasu dostrzegały zmianę tego nieprzychylnego stosunku ludności miejscowej do państwowości polskiej. Przyczyn tego procesu dopatrywano się w pewnej działalności państwa na tym terenie: pomocy materialnej skierowanej na odbudowę, rozbudowę strażnic granicznych, okresowej pomocy dla rolników, likwidacji organizacji komunistycznych i td. Wszystkie te działania kojarzyły się miejscowej ludności mniejszości narodowych ze stałością władz polskich w tej części kraju. Przekonanie to zwiększały umiejętnie organizowane przez władze uroczystości świąt narodowych, a także życzliwy stosunek miejscowych władz do tej części ludności.

Proces ten był jednak bardzo kruchy i często szybko odwracalny pod wpływem mocnej agitacji antypaństwowej. Z drugiej zaś strony władze Rzeczypospolitej Polskiej nie prowadziły konsekwentnej polityki względem tych ziem, czego wynikiem był z kolei nieufny stosunek mniejszości narodowych do państwowości polskiej.

SUMMARY

The political life in the Eastern Borderland of the Second Republic of Poland is still an area that has not been sufficiently investigated, mainly because of a limited access under communist rule to the sources that are currently kept in Lithuania and Belarus. State administration records at the provincial and district level, which after the Second World War were mostly kept in the archives of

²⁷ *Ibid.*, s. 115.

Soviet republics, were sporadically made available to historians before the collapse of the Soviet Union.

The materials presented in the present paper come from the Lithuanian Central State Archives in Vilna, especially from monthly and quarterly situational reports submitted by starosts (district heads) of the Vilna province in 1925-1927.

The specific and complicated pattern of social, economic and nationality relations in the Vilna region and growing communist and anti-government agitation activities caused the attitude to the Polish authorities of the local, mostly non-Polish (Belarussian), population in that area to be very distrustful and often even hostile. With time this changed for the better, yet this process was very slow and largely impermanent, as evidenced by the reports submitted by individual starosts.